

Ambasador Polskości czyli pozytywna historia Polski

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Polskie MSZ wspólnie z Fundacją Reduty Dobrego Imienia wydało na Światowe Dni Młodzieży elegancko przygotowaną broszurę [Ambasador Polskości](http://www.msz.gov.pl/resource/045d60da-0fa7-4f2d-8b9a-000069e7c151:JCR) (<http://www.msz.gov.pl/resource/045d60da-0fa7-4f2d-8b9a-000069e7c151:JCR>). Jest to bezpłatna osiemdziesięciostronicowa książeczka wydana w języku polskim (nakład 250 tys.), angielskim, rosyjskim, francuskim, ukraińskim, hiszpańskim, portugalskim i niemieckim — służąca promocji naszego kraju, a więc mająca na celu osiągnięcie całkowicie świeckich celów przy okazji imprezy religijnej.

Tak jak przy okazji np. imprez piłkarskich, wokół par excellence religii futbolu, każde państwo, które jest gospodarzem takiej imprezy stara się wyciągnąć z niej możliwie dużo dla promocji wśród gości własnego kraju, tak i ŚDM są doskonałą okazją dla budowania polskiego *soft power*. Rzeczona publikacja jest miniprzewodnikiem po Polsce i jej kulturze napisanym z perspektywy gościa katolickiego, jaki zjedzie do Polski z całutkiego niemal świata. Publikacja podzielona jest na trzy części: pierwsza poświęcona jest znaczeniu katolicyzmu w polskich dziejach, druga przedstawia skrócone dzieje Polski, trzecia — opowiada o polskiej kulturze i obyczajach. Całość napisana jest dokładnie tak jak powinna być prezentowana Polska przy tej okazji — by się zareklamować, by pokazać swe atuty, by zapaść w pamięć. Jest to więc przewodnik informacyjny z podtekstem autopromocyjnym. Klasyczne budowanie międzynarodowego kapitału społecznego Polski.

Oto jednak na łamach Newsweeka Hubert Orzechowski w tekście „Rządowy poradnik na ŚDM, czyli ambasador przemilczeń i półprawd” wysmarował zjadliwą krytykę „lukrowanej wizji Polski”. W czym problem widzi publicysta niemieckiej gazety? W tym mianowicie, że Polska pisze o sobie dobrze! Że nie ma nic o Jedwabnym ani o tym, jak Polacy mordowali Żydów, że za mało o Wałęsie, nic o Bartoszewskim, nic o „niewolnictwie w czasie I RP”, że nie ma miejsca na spór o Trybunał. Problemem jest też za dużo wzmianek o Kościele. Doręczność tych uwag można porównać do żalów, że na Euro za dużo poświęcono piłce a za mało hokejowi na trawie (dyskryminacja!).

Z pewnością, gdyby tego rodzaju imprezę przygotowywali ludzie z kręgów Newsweeka to pozytywne aspekty polskiej historii sprowadzone zostałyby do postaci Wałęsy i Bartoszewskiego. Dawniejsze dzieje byłyby jedną wielką czarną plamą. I RP — historia niewolnictwa, okres zaborów — dzieje romantycznej głupoty Polaków rządzących nieudane powstania, pomimo że Prusy i Rosja zmodernizowały nam kraj i wyzwoliły chłopów, odzyskanie niepodległości — wiadomo dzięki łaskawości zagranicznej, II RP — mord na Narutowiczu oraz krwawy zamach stanu Piłsudskiego, przeplatane gnębieniem Żydów. Najwięcej miejsca w tej historii według Newsweeka poświęcono by promocji karykatur Grossa. Takie spojrzenie na historię Polski dominuje we współczesnej krajowej prasie gadzinowej, czyli neokolonialnej prasie wydawanej w języku polskim dla Polaków. Polacy mają nie wstawać z kolan za swoje grzechy urojone. Mają być wdzięczni za wszystko co spływa do nas od wielkich tego świata. Mają tkwić w absolutnym przekonaniu, że sami nie potrafią się rządzić, że są wyłącznie kłótlivi i nienawistni wobec siebie. Mają mieć tożsamość nowoczesnego niewolnika, uprawiającego biczownictwo intelektualne. *Witamy na Światowych Dniach Młodzieży, Polska to kraj znany z obozów koncentracyjnych, ponieważ ulubionym sportem narodowym naszych przodków było prześladowanie Żydów...*



Zawsze byłem stronnikiem polskiej Idei, nawet wtedy, gdy moje sympatie opierały się wyłącznie na instynkcie [...] Moja instynktowna sympatia do Polski zrodziła się pod wpływem ciągłych oskarżeń miotanych przeciwko niej; i – rzec mogę – wyrobiłem sobie sąd o Polsce na podstawie jej nieprzyjaciół. Doszedłem mianowicie do niezawodnego wniosku, że nieprzyjaciele Polski są prawie zawsze nieprzyjaciółmi wielkoduszności i męstwa. Ilekroć zdarzało mi się spotkać osobnika o niewolniczej duszy, uprawiającego lichwę i kult terroru, grzęznącego przy tym w bagnie materialistycznej polityki, tylekroć odkrywałem w tym osobniku, obok powyższych właściwości, namiętną nienawiść do Polski. Nauczyłem się oceniać ją na podstawie tych nienawistnych sądów – i metoda okazała się niezawodną.

// Gilbert Chesterton //

Osoby wychowane na wizji Polski kutej przez neokolonialną prasę w Ambasadorze Polskości odkryliby Polskę w większości sobie nieznaną.

Pod względem rozkruszania tych mitów o Polsce publikacja MSZ i RDI prezentuje wysoki poziom. Jest to książeczka bardzo dobrze skomponowana.

Wbrew temu, co imputuje Newsweek, który usiłuje tę publikację ośmieszyć, aby czasem nikt z „nowoczesnych” nie odważył się po nią sięgnąć, nie jest to punkt widzenia katolickiego fundamentalisty, który uważa, że Polska zaczęła się w 966, że jej historia ogranicza się do katolicyzmu. Pod tym względem prezentuje ona poziom lepszy niż niejeden podręcznik III RP.

Wizja Polski, jaką prezentuje Ambasador to Polska, która przyjęła do siebie chrześcijaństwo w sposób zgoła inny niż inne narody. Specyficzne nasze cechy sprawiły, że chrześcijaństwo nie miało w Polsce tych wszystkich negatywnych cech, z jakimi borykały się inne kraje Zachodu. Przyjęliśmy je dobrowolnie i nikomu go narzucaliśmy. Nie było w Polsce krzyżowców, masowego palenia czarownic i heretyków, nie było wojen religijnych. Była tolerancja dla innych wyznań i religii, była obrona praw ludów pogańskich. W efekcie Polska była krajem stającym w obronie słabszych, przeciwko silniejszym. Kultura polska wytworzyła też szereg wzorców, które później stawały się impulsami rozwoju cywilizacji.

Polska nie zaczyna się w 966:

„W momencie chrztu w 966 r. Polska dołączyła do rodziny państw chrześcijańskich. Był to punkt przełomowy w naszych dziejach, jednak warto pamiętać, że państwo Polan, którego kolebką była Wielkopolska, istniało i dynamicznie się rozwijało już wcześniej i właśnie dlatego tak mocno od razu zaistniało na arenie europejskiej.”

Polska stała się gościnnym domem różnych wyznań:

„Na rozległych ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w którą przekształciły się złączone unią państwa, swobodnie wysławiano Boga w różnych językach i obrządkach. Obok katolików żyli prawosławni, grekokatolicy (unicy) i protestanci. Obok chrześcijan: Żydzi, Karaimi i muzułmanie — Tatarzy polscy.”

Rzeczpospolita była krajem wyjątkowym, opartym na wartościach i wolnościach:

„Rzeczpospolita Obojga Narodów była największym państwem w Europie. Nie było tu monarchii absolutnej, a po śmierci króla każdy herbowy szlachcic miał prawo stawić się na polu elekcyjnym, by oddać głos na swego kandydata lub zostać wybranym. Szlachta mająca prawo głosu stanowiła 10% społeczeństwa — znacznie więcej niż w jakimkolwiek europejskim państwie — chętnie też brała udział w sejmikach i wybierała posłów na sejm. Umiłowanie wolności było istotną cechą Sarmatów, jak siebie nazywali szlachcice”.

Szczególnie ciekawy jest rozdział:

"Polska prekursorem współczesnych standardów cywilizacyjnych

Unia polsko-litewska wzorem budowania wspólnoty narodów

Początkowo była to tylko unia personalna — unia w Krewie 1385 r. — między Polską a Litwą, związana przez małżeństwo królowej Polski Jadwigi Andegaweńskiej z księciem litewskim Władysławem Jagiełłą, a jej celem politycznym było powstrzymanie ekspansji państwa krzyżackiego, które zagrażało zarówno Polsce, jak i Litwie. Unia, odnowiona w 1401 r. (unia wileńsko-radomska) po śmierci Jadwigi (1399), zaowocowała zwycięstwem połączonych pod wodzą króla Jagiełły wojsk polsko-litewskich nad Krzyżakami w bitwie pod Grunwaldem, jednej z największych bitew w średniowiecznej Europie (1410).

W 1569 r. zawarto Unię Lubelską, łączącą oba kraje w jedno państwo — Rzeczpospolitą Obojga Narodów, w której zachowywały one swój skarb, język urzędowy, własne wojska oraz odrębne urzędy centralne i dostojęstwa. Mimo licznych napięć i kryzysów wewnętrznych związek polityczny obu krajów przetrwał przeszło 400 lat, nawet kiedy zmarł ostatni władca z rodu Jagiellonów i Rzeczpospolitą zaczęli władać królowie wybierani przez szlachtę podczas wolnych elekcji, aż do upadku państwa na skutek III rozbioru w 1795 r.

Paweł Włodkowic i prawa człowieka

Na soborze w Konstancji (1414-1418), na którym m.in. rozsądzano spór między zakonem krzyżackim a Polską i Litwą, wybitny polski humanista ks. Paweł Włodkowic przedstawił tezy dotyczące przyrodzonych praw człowieka, praw narodów (także pogańskich) oraz wojny sprawiedliwej. Dowodził, że wolność, godność i równość są danymi przez Boga przyrodzonymi prawami każdego człowieka i narodu. Dlatego każdy naród, także pogański, ma prawo bronić tych przyrodzonych praw, „gdyż posiadają je bez grzechu i za sprawą Boga”, a nawracanie siłą jest niedopuszczalne. Wojna zaś jest tylko wtedy sprawiedliwa, kiedy jej przedmiotem jest odzyskanie własności lub obrona ojczyzny.

Demokracja po polsku

Demokracja w I Rzeczypospolitej była demokracją szlachecką, tzn. pełnię praw obywatelskich miała szlachta, stanowiąca prawie 10% społeczeństwa (w innych krajach szlachta stanowiła zaledwie ok. 1-2%). Za początek tego ustroju uważa się powołanie izby poselskiej przez sejm walny w 1493 r., w której mieli obradować reprezentanci szlachty wybierani na sejmikach ziemskich, a także uchwalona w 1505 r. konstytucja Nihil novi („Nic nowego”), która głosiła, że władca nie może postanowić „nic nowego bez powszechnej zgody”. Ten akt prawny zakazywał królowi wydawania ustaw bez zgody szlachty, czyli „narodu politycznego”.

Demokrację umacniały tzw. artykuły henrykowskie, spisane przez sejm elekcyjny w 1573 r., które od tej pory każdy nowy król musiał zaakceptować. Ustanawiały one monarchię elekcyjną, gwarantowały obywatelom wolność wyznania, poddawały politykę wewnętrzną i zagraniczną oraz wypowiedanie wojen kontroli sejmu, zaś działania króla — kontroli stałej rady, która składała sprawozdanie podczas sejmu.

Ostatnim, niezwykle doniosłym aktem prawnym, kształtującym polską demokrację, była Konstytucja 3 maja, uchwalona w 1791 r. przez Sejm Czteroletni, zwany Sejmem Wielkim. Była to pierwsza w Europie, druga na świecie nowoczesna konstytucja, która m.in. wprowadzała monarchię konstytucyjną w miejsce elekcyjnej, dawała mieszczańskim więcej praw i poddawała chłopów pańszczyźnianym ochronie państwa.

Wiele z wypracowanych w I Rzeczypospolitej rozwiązań systemowych stało się standardami ustrojowymi dla nowoczesnych demokracji.

Polska tolerancja

Nieprzypadkowo Polska była jedynym chrześcijańskim państwem europejskim, w którym pokojowo współżyli wyznawcy niemal wszystkich obecnych w Europie religii (także muzułmanie). Innowiercy nie płonęli na stosach, nie było krwawych wojen religijnych dręczących w wiekach XVI i XVIII Europę. Złożyło się na to wiele aktów prawnych na przestrzeni wieków, będących wyrazem interesów i woli władców z dynastii Piastów, a w czasach I Rzeczypospolitej potrzeby i woli samych obywateli. Oto kilka najważniejszych:

— Statut kaliski — w 1264 r. z nadania Bolesława Pobożnego Żydzi otrzymali pierwsze na ziemiach polskich prawa handlowe i sądownicze, potwierdzone potem w 1334 r. przez Kazimierza Wielkiego.

— Kazimierz Wielki w 1341 r. zagwarantował poszanowanie obrządków i obyczajów wyznawcom prawosławia, a w 1356 r. — swobody religijne i prawa administracyjne Ormianom

monofizycznym.

— W 1525 r. Zygmunt Stary uznał luteranizm za religię oficjalną w Prusach.

— W 1573 r. na sejmie tzw. konwokacyjnym (poprzedzającym tzw. sejm elekcyjny, podczas którego obierano króla) powstała uchwała gwarantująca wolność wyznania obywatelom Rzeczypospolitej i zrównująca innowierców w prawach z katolikami, która do historii przeszła pod nazwą konfederacji warszawskiej."

Bardzo ważnym aspektem książki jest kwestia żydowska. ŚDM to wyjątkowa okazja, by rozprawić się z tworzoną na arenie międzynarodowej konstrukcją „polskich obozów” i polskiego antysemityzmu. Jest to jedna z większych niesprawiedliwości i kuriozów, jakie spotkały Polskę współcześnie: oto kraj, który był historycznie największym przyjacielem Żydów i który był największym ratującym Żydów w czasie tragedii nazistowskiej — został wykreowany na odpowiedzialnego za Holocaust i prześladowanie Żydów. Polska jako państwo dotąd nie broniła się przed tą łatką, przeciwnie nawet osoby z kręgów decyzyjnych współtworzyły ten stereotyp. Obecnie sytuacja ulega diametralnej zmianie i globalna impreza kulturalna, jaka odbywa się w Polsce zostanie przez państwo polskie wykorzystana do rozprawienia się z tym szkodliwym mitem. W Ambasadorze czytamy m.in. na ten temat:

„Na ziemiach polskich, inaczej niż to było w wielu innych krajach okupowanej Europy, za pomoc udzieloną Żydom groziła kara śmierci i to nie tylko pomagającemu, ale też całej jego rodzinie. Mimo to wielu Polaków w obliczu zagłady swych żydowskich sąsiadów starało się ich ratować. Powstała Rada Pomocy Żydom "Żegota" — założona przez znaną katolicką pisarkę, Zofię Kossak-Szczucką — specjalna podziemna organizacja humanitarna. Żydzi znajdowali schronienie w prywatnych domach i klasztorach, a wielu Polaków przypłaciło życiem swoją wierność miłości bliźniego albo zwyczajny ludzki odruch współczucia. Za ukrywanie Żydów zginęła np. cała rodzina Kowalskich z Ciepłewa (6 grudnia 1942) i Ulmów z Markowej (24 marca 1944) oraz wiele innych. Warto pamiętać, że Polacy stanowią najliczniejszą grupę wśród odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata nadawanym przez Yad Vashem, izraelski Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu. Taki medal dostała m.in. Irena Sendlerowa, która jako szefowa oddziału dziecięcego „Żegoty” uratowała z getta ok. 2500 dzieci i znalazła dla nich schronienie w polskich rodzinach, domach dziecka i klasztorach, starając się jednocześnie zadbać, by można było przywrócić im ukrytą tożsamość. Na całym świecie grana jest poświęcona jej sztuka *Life in a Jar* (*Życie w słoiku*), napisana przez amerykańskiego nauczyciela, Jacka Mayera."

Pomimo że publikacja ta jest dedykowana specjalnie na Światowe Dni Młodzieży, zachęcam do przeczytania jej także przez tych, którzy nie wybierają się na tę imprezę: [Ambasador polskości](http://www.msz.gov.pl/resource/045d60da-0fa7-4f2d-8b9a-000069e7c151:JCR) (<http://www.msz.gov.pl/resource/045d60da-0fa7-4f2d-8b9a-000069e7c151:JCR>). Jest to instruktaż ciekawego opowiadania o Polsce dla obcokrajowców. W zasadzie wydawanie takiego bryka byłoby zbędne, gdyby III RP krzewiła podstawową wiedzę o Polsce. Nie czyni tego ani szkoła ani media ani kinematografia. Kultura III RP kształtuje jedynie cierpiętnictwo i kult słabości, tworząc jednostki upośledzone mentalnie, spętane kompleksami i poczuciem winy. Nasza kłótniwość i nienawiść do współrodaków jest właśnie przykrym pokłosiem tego rodzaju antyedukacji i klimatu kulturowego a nie jakąś naszą immanentną cechą narodową. Stąd użyteczność takiego podręcznika, stąd konieczność uczenia także Polaków pozytywnej historii Polski.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012), [Zapomniane dzieje Polski](#) (2014).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-07-2016)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10024) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10024>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl